

TEGO NIE ZNAJDZIECIE W ŻADNEJ GAZECIE!



LUTY 2015, SOCHACZEW

NUMER 5 (118)

GRATULACJE DLA NASZYCH PANÓW!



Zwycięzcy siatkarze!

OD REDAKCJI

Wracamy w lutym z nowym numerem Cichacza2. Nadal nie możemy wyrwać się z poferyjnego lenistwa, ale mamy nadzieję, że Wasz powrót do szkoły był mniej bolesny. Mamy nadzieję, że tym właśnie wydaniem wzniciemy w sobie zapał do nauki na nowo.

Chociaż styczeń w naszym przypadku trwał krótko, wiele się działo. WOŚP, studniówka, zawody szkolne, zimowe egzaminy zawodowe... relację z tych wydarzeń znajdziecie w środku. Ponadto pochylimy się nad sprawą muzyki w szkole

oraz rozważymy, czy wyzwanie literackie ma sens.

I zapraszamy do lektury marcowego numeru i wywiad z p. Sekleckim, który został uhonorowany na Gali Mistrzów Sportu i uznany Trenerem Roku 2014 w Sochaczewie.

WAŻNE TEMATY:

- Relacja ze studniówki
- Świąteczny konkurs fotograficzny
- Inspirujące spotkanie z Anitą Włodarczyk
- Powiatowe mistrzostwa w siatkówkę
- Zbiórka Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy
- Wspominamy powstanie styczniowe
- Wywiad z Olą Widyńską

W TYM NUMERZE:

STUDNIÓWKA	2-3
DZIEŃ NUMERU 112	4
ZAWODY	5
EGZAMINY	6
WYWIAD	7
MUZYKA	8
WYZWANIE 2015	8

GORĄCZKA STUDNIÓWKOWEJ NOCY

Oczekiwana przez tegorocznych maturzystów studniówka należy już do przeszłości. Nic nie stoi nam na przeszkodzie, aby jeszcze raz do niej wrócić.

Około 340 osób - uczniów, nauczycieli i zaproszonych gości - bawiło 17 stycznia w Dworku Magnat - jak zawsze na około sto dni przed maturą.

Najpierw są oczywiście tygodnie a nawet miesiące przygotowań. W organizację studniówki włączeni są uczniowie, nauczyciele a przede wszystkim rodzice. Zespół muzyczny, filmowcy, menu, a przede wszystkim kreacje to obowiązkowe punkty studniówkowego programu.

W tym roku było krótko, kolorowo i błyszcząco! Obcasy powyżej 10 cm - przynajmniej na początku, potem wymienione zostały na baleriny. Fryzury: loki! Dużo loków - ze skłonnością do gromadzenia ich po jednej stronie głowy - i trochę koków, jak zawsze, do tego mocny makijaż oraz długie, kolorowe paznokcie. Jeśli chodzi o panów postawili na klasykę, czyli garnitury, a jedyną ekstrawagancją, na jaką niektó-

rzy sobie pozwolili, były czerwone sznurówki.

O godzinie 20:00 nastąpiło oficjalne otwarcie studniówki, a następnie rozległy się

O GODZINIE 20:00
NASTĄPIŁO OFICJALNE
OTWARCIE STUDNIÓWKI,
ROZLEGŁY SIĘ
DŹWIĘKI POLONEZA

dźwięki poloneza, którego w pierwszej parze poprowadziła dyrektor Julia Jakubowska. To najważniejszy punkt studniówkowego programu - układ

taneczny ćwiczony wiele tygodni, a potem dużo emocji, by czegoś nie zepsuć i nie zburzyć pieczołowicie przygotowanego scenariusza.

Wszystko, na szczęście, udało się i mogły się rozpocząć tańce już

mniej oficjalne, szybkie i porywające. Maturzystom przygrywał zespół Toledo gromadzący na parkiecie tłumy nie tylko pasjonatów ich muzyki, ale rów-

nież ludzi nie słuchających na co dzień disco-polo.

Przedstawienie „Mechanik szuka żony” rozbawiło do łez zgromadzonych na

ZABAWA TRWAŁA
DO BIAŁEGO RANA,
PRZERYWANA
LICZNYMI SESJAMI
FOTOGRAFICZNYMI
I KRÓTKIMI
PRZEKĄSKAMI

sali. Na szczególne uznanie zasługują panowie, którym niestraszne było przebranie się za ewentualne kandydatki na żony dla techników. Publiczność biła nieprzerwane brawo od początku do końca parodystycznego występu.

Gratulacje dla pani Magdaleny Szczepańskiej kontrolującej to artystyczne przedsięwzięcie! Były też okolicznościowe statuetki dla dykcji i wychowawców z dowcipnymi komentarzami.

I tak zabawa trwała do białego rana, przerywana licznymi sesjami fotograficznymi i krótkimi przekąskami. Co prawda królowej balu nie wybrano, ale kandydatek do tego tytułu było sporo, wystarczy popatrzeć na zdjęcia! Rano po godzinie 6.00 wicedyrektor Lucyna Sobieraj, już tradycyjnie, zamknęła studniówkowe podwoje za ostatnim maturzystą, który żalem rozstawał się z kolegami i koleżankami.

Tym akcentem maturzyści rozpoczęli poważne przygotowania do egzaminu dojrzałości, który czeka ich w maju. Dzięki tej wspaniałej zabawie będą mieli jednak wspomnienia, które chociaż na moment odciągną ich od powtórki materiału z poprzednich lat, a potem jeszcze nieraz wrócą myślami do styczniowej szkolnej studniówki 2015.

gbg

FOTORELACJA

Nadal czekamy na oficjalne zdjęcia, ale już z a m i e s z c z a m y k i l k a z części oficjalnej.



Maturzyści wręczyli pani Dyrektor bukiet kwiatów w podziękowaniu za wspólnie spędzone lata



Tradycyjny polonez pozwalał również na obejrzenie kreacji maturzystek

FOTOKONKURS ROZTRZYGNIEŃ!

Jakiś czas temu świetlica 80. postanowiła ogłosić konkurs na przedstawienie świątecznych przygotowań własnym okiem i obiektywem aparatu.

Wyniki poznaliśmy w poniedziałek, 9 lutego. Do naszej świetlicy, która podjęła się zorganizowania konkursu, przybyli laureaci wraz z opiekunami, aby poznać werdykt komisji w składzie: Jakub Wasilewski (fotograf), Anna Sypek (Starostwo Powiatowe) i Ewa Chaber (pomysłodawczyni i organizator konkursu).

Komisja przyznała I miejsce **Sebastianowi Brochockiemu** z Zespołu Szkół Specjalnych w Erminowie, który otrzymał dysk

z e w n ę t r z n y . Wyróżnienie przyznano **Monice Dąbrowskiej** z Zespołu Szkół im. Jarosława Iwaszkiewicza, a nagrodą był tablet.

Wszyscy uczestnicy otrzymali przenośne czytniki pamięci 16 GB.

Wszystkim serdecznie gratulujemy, a Was zapraszamy do udziału w następnych edycjach konkursu.

Kochani, obudźcie się, w dzisiejszych czasach wszyscy macie telefony i możecie robić fajne fotki bez profesjonalnego sprzętu.

Wobec takich nagród nie można przejść obojętnie!



Pamiątkowe zdjęcie uczestników

INSPIRUJĄCE SPOTKANIE

Anita Włodarczyk - znakomita sportsmenka, mistrzyni świata w rzucie młotem odwiedziła naszą szkołę w poniedziałek 5 stycznia.

To było kameralne spotkanie, bardzo sympatyczne i ciekawe, pokazało, że rzut młotem to dyscyplina, w której doskonale orientują się nauczyciele! To oni głównie zasypywali mistrzynię pytaniami.

Najważniejsza jest jednak deklaracja Anity Włodarczyk, która zapowiedziała, że w tym roku poprawi własny rekord świata i rzuci ponad 80 metrów!

Trzymamy kciuki, tym bardziej, że mistrzyni jest skromną, bezpośrednią i na pewno nie zmanierowaną sukcesami dziewczyną!

Oczywiście zrobiliśmy sobie sesję fotograficzną, a co tam...



DZIEŃ NUMERU 112

11 lutego to Dzień Numeru Alarmowego 112.

Niestety, jak pokazuje rzeczywistość, nie

11 lutego przeprowadziliśmy akcję edukacyjną, by przypomnieć, jaka jest podstawowa rola numeru 112, który ma służyć

**PRZYPOMINAMY:
NUMER 112 POZWALA
NA URATOWANIE ŻYCIA
TO NIE MIEJSCE NA ŻARTY!**

wszyscy wiedzą, do czego on służy.

Dla niektórych to taki numer, pod który można zadzwonić pod byle pretekstem: dopytać się o fryzjera, masażystę itp. Są też tacy, którzy dzwonią dla zabawy - taki niewybredny dowcip.

ratowaniu ludzkiego zdrowia i życia. Punktem kulminacyjnym tego dnia stało się ułożenie przez grupę uczniów numeru 112 - była więc okazja, by popisać się inwencją twórczą. Jak to wyglądało widać na załączonych fotografiach!



„Ludzkie” 112 tylko u nas

ZŁOTO DLA OSIEMDZIESIĄTKI

W ostatnim czasie „Osiemdziesiątka” uczestniczyła w zmaganiach siatkarskich szkół średnich.

W czwartek, 5 lutego na parkiecie walczyły dziewczyny. Niestety nasze koleżanki mimo walecznej postawy przegrały z Iwaszkiewiczem i Chopinem, dlatego nie awansowały z grupy. Zwycięstwo, tak jak w roku ubiegłym, odniosły dziewczęta z Teresina, drugie miejsce przypadło Iwaszkiewiczowi a trzecie Chopinowi. We wtorek, 10 lutego

czekały nas kolejne emocje. Tym razem panowie weszli na parkiet – najpierw zagrali przeciwko Ogrodnikowi, odnosząc zwycięstwo 2:1. W kolejnym meczu chłopaki zwyciężyli 2:0 zespół z Iwaszkiewiczem, zajmując 1 miejsce w grupie i tym samym awansując do finału. W finale czekał na nich obrońca tytułu - Teresin. Chłopaki niesieni dopingiem zagrali koncertowy mecz, zwyciężając bez straty seta i zdobyli



tytuł Mistrza Powiatu Szkół Średnich w piłce siatkowej. Mecz o brązowy medal również był emocjonujący.

Ostatecznie Chopin pokonał Iwaszkiewiczem i zajął 3 miejsce.

Ola

GRALIŚMY Z ORKIESTRĄ!

Przed feriami dołączyliśmy do WOŚP-u i zorganizowaliśmy loterię fantową. Każdy los wygrywał! A do wygrania były różne drobne gadzety i oczywiście mnóstwo słodczy!

Nic więc dziwnego, że przy orkiestrowym stole panował niesamowity ruch. Katarzyna Ostrzyżek, która to wszystko zgromadziła, wraz z uczniami zebrała dla WOŚP-u 500 zł.



EGZAMINY ZAWODOWE W OSIEMDZIESIĄTCE!

Kiedy znakomita część uczniów rozpoczęła ferie, 80-tka nie przestała pracować ze względu na egzaminy zawodowe, które od niedawna odbywają się w nowej formie.

Według nowej podstawy programowej w szkolnictwie zawodowym uczniowie zdobywają obecnie kwalifikacje do danego zawodu. Z ich zdobyciem wiąże się zdawanie egzaminów na każdą z nich w różnych etapach nauki.

W naszej szkole egzaminy rozpoczęły się 8 stycznia i potrwać do końca lutego.

W sesji zimowej odbyły się egzaminy w zawodach technik informatyk (egzamin w wersji elek-

tronicznej), technik budownictwa (umiejętności praktyczne), technik architektury krajobrazu (projekt z wykonaniem praktycznym).

Uczniów technikum i zasadniczej szkoły zawodowej czeka jeszcze dużo pracy w tym roku i w latach kolejnych, ponieważ dojdą im następne kwalifikacje, a potem nowa matura. Na każdym etapie nauki sprawdzana jest ich wiedza praktyczna i teoretyczna.

Do następnej sesji w czerwcu, podczas której czeka uczniów 230 egzaminów!

gbg



Żeby przeprowadzić egzaminy praktyczne należało przygotować odpowiednie pracownie. I tak się stało — architektura krajobrazu miała specjalne poletka, a budowlanci pracownię, w której stawiali mury.

POWSTANIE STYCZNIOWE

Styczeń upamiętnił się w historii Polaków jako miesiąc wybuchu powstania.

23 stycznia 1863 na ziemiach zaboru rosyjskiego rozpoczęło się powstanie styczniowe. Był to manifest Polaków wobec za-

Polskiego, zamknięto Szkołę Główną Warszawską, a miastom, które popierały powstańców, odebrano prawa miejskie. Po nieudanej próbie wyzwolenia się spod rosyjskiego panowania społeczeństwo uznało dalsze próby walk

MIMO POCZĄTKOWYCH SUKCESÓW STRONY POLSKIEJ POWSTANIE PRZEGRALIŚMY

borcy, który wciąż zastrzał terror wobec ludności polskiej. Powstanie miało charakter wojny partyzanckiej, stoczono wiele potyczek. Mimo początkowych sukcesów strony polskiej powstanie przegraliśmy, a powstańcy w większości zostali zabici lub zesłani na Syberię. Zastosowano również represje wobec ludności cywilnej, na przykład przeprowadzono masowe rzezie. Po przegranej w 1867 zniesiono autonomię Królestwa

za bezcelowe i skupiono się na pracy organicznej.

Jedynym pozytywnym skutkiem powstania było uwłaszczenie chłopów. Jednak powstanie to było największym zrywem narodowym i ma odzwierciedlenie w literaturze, na przykład w powieściach „Nad Niemnem” - Elizy Orzeszkowej czy „Noce i dnie” Marii Dąbrowskiej.



POZNAJMY OLE!

Ola Widyńska jest uczennicą klasy IVct. Jej pasją jest sport, trudno sobie wyobrazić szkolny sport bez niej, największe sukcesy odnosi w tenisie stołowym

Adrian Salaciński: Na początku standardowe pytanie. Jak zaczęła się Twoja przygoda z tenisem stołowym? Mieli na nią wpływ Twoi rodzice, czy sama obrałaś taką drogę?

OLA: W szkole podstawowej, w której uczyłam się, prym wśród sportu wiódł tenis. Na lekcjach w-f często graliśmy. Moi znajomi trenowali regularnie, to zaczęłam i ja. Sama podjęłam tę decyzję. Na początku była to tylko zabawa, ale potem zaangażowałam się bardziej.

A: W jakim wieku byłaś, gdy zaczęłaś swoją przygodę z tenisem?

O: Zaczęłam trenować w 2-3 klasie podstawówki. Trenowałam około 6-7 lat.

A: Czy gdybyś mogła wybrać inną dyscyplinę sportu zmieniłabyś swój wybór, czy zostałabyś przy tenisie? Jeżeli zmieniłabyś, to jaka byłaby to dyscyplina?

O: Trudno powiedzieć. Wybrałam tenis, ponieważ jako jedyny był popularny w mojej szkole.

A: Osiągnęłaś wiele sukcesów w tenisie stołowym. Z jakiej wygranej jesteś najbardziej dumna?

O: Z każdego meczu, w którym walczyłam, i dałam z siebie wszystko.

A: Czy pamiętasz swój najtrudniejszy mecz?

A: Jako iż zbliżamy się do końca, chciałbym powrócić do ostatnich zawodów, które odbyły się w grudniu. Zarówno męska jak i damska

poważnymi kandydatami do zdobycia złota w zbliżających się zawodach między powiatowych, szczególnie że w latach poprzednich zajmowaliśmy wysokie miejsca. Zgadzasz się z tym ?

O: Bardzo miło byłoby po raz ostatni dobrze reprezentować szkołę.

A: W takim razie życzę, żeby udało się wam wygrać. Bardzo dziękuję.

PRZEZ CIĘŻKI TRENING MOŻNA ZAJŚĆ DALEKO

O: Niestety, nie pamiętam już. Od 7 lat nie trenuję regularnie, jedynie rekreacyjnie od czasu do czasu staram się wziąć raketkę i poodbijać, chociaż coraz trudniej o to. Zawody, na które jeżdżę są związane już tylko z reprezentowaniem naszej szkoły.

A: Co polecilibyś osobom, które mają zamiar zacząć przygodę z tenisem. Czy masz jakieś sprawdzone sposoby na zwiększenie swoich szans na sukces w tej dyscyplinie ?

O: Cierpliwość w tenisie jest bardzo ważna. Przez ciężki trening można zejść daleko.

A: Nieraz słyszy się o rytuałach, jakie sportowcy wykonują przed zawodami czy pojedynkiem. Niektórzy słuchają muzyki, inni poświęcają ten czas na wyciszenie. Czy Ty też miałaś jakiś rytuał?

O: Nie, nie praktykowałam nic z tych rzeczy. Przed każdym meczem rozmawiałam ze znajomymi, ale podchodząc do stołu byłam odpowiednio zmotywowana.

kadry wygrały zawody powiatowe po raz kolejny, dominujemy wśród szkół w rozgrywkach tenisowych. Jesteśmy



MUZYKA TO JEST TO!

Jednym z najbardziej popularnych sposobów spędzania wolnego czasu przez młodzież jest słuchanie muzyki.

Współcześni nastolatki mają nieco inne upodobania niż poprzednie pokolenia, dlatego też „muzyka młodzieżowa” jest energiczna, skoczna.

Często wybierają hip-hop, rap, techno, disco-polo, czasami coś cięższego. Co więcej, kiedy tej muzyki słuchają, najchętniej podkręcają regulator głośności „na max”. Najprawdopodobniej głośna muzyka „to jest to”. Bez wątplenia wtedy ma ona zupełnie inne brzmienie i wydaje się zdecydowanie fajniejsza. Mówi się, że muzyka należy do podstawowych potrzeb duchowych człowieka, ma wpływ na zmianę samopoczucia, nastroju. Najczęściej słuchanym rodzajem muzyki jest muzyka rozrywkowa. Mało osób słucha muzyki klasycznej tzw. poważnej. Młodzież słuchająca muzyki takiej jak rock, metal zazwyczaj reprezentuje daną subkulturę młodzieżową. Mają oni inny styl bycia,

są zwolennikami anarchizmu, posiadają swoje wewnątrz kulturowe tradycje.

Po przeczytaniu pierwszego akapitu można wywnioskować, że każdy słucha innej muzyki. Po poznaniu osoby i tego, jakiej słuchają muzyki można ich wstępnie ocenić. Według internetowych specjalistów fani muzyki klasycznej to przede wszystkim osoby z wysokim poczuciem własnej wartości, kreatywni introwertycy, fanów rapu charakteryzuje wysoka samoocena. Fani muzyki pop są pracowici, konwencjonalni. Fanów reggae cechuje wysoka samoocena, lenistwo, towarzyskość łagodność i spokój. Fani dance są kreatywni, ale za to nie-delikatni, zaś fani rocka i heavy metalu są łagodni, spokojni, kreatywni, mają niską samoocenę i nie lubią ciężkiej pracy.

Podsumowując, muzyka jest nam potrzebna nawet w szkole w czasie przerwy. Jest jedynym sposobem na odprężenie się między lekcjami. Daje nam ukojenie i odpoczynek.

Ania Wesołowska

LITERACKIE WYZWANIE A.D. 2015

Współczesny świat jest wychowany na produkcjach niskich lotów, ludzie nie czytają, bo trzeba przysiąc i jeszcze wysilić się na czytanie kolejnych stron. Jak zmienić ich niechęć do czytania? To proste: Zagrać im na nosie!

W ramach noworocznego postanowienia w Internecie pojawiła się

gólnie w sztuce. Co da nam osiągnięcie wyniku przebrnięcia przez 52 książki, oprócz własnej satysfakcji?

Tydzień na książkę to dużo i niekoniecznie. Czasem nie wystarczy przeczytać od deski do deski, odłożyć na półkę i tyle. Czasem trzeba zastanowić się nad historią, treścią. Raz zdarzy się, że nie potrafię zacząć kolejnej książki, zanim nie

CO DA NAM
PRZEBRNIĘCIE
PRZEZ 52 KSIĄŻKI?
OPRÓCZ WŁASNEJ SATYSFAKCJI!

akcja „W 2015 przeczytam 52 książki”.

Oczywiście zrodziło to żarty, że 52 książki nie równają się „50 twarzom Grey’a” i dwóm książkom ukochanego” przez internautów Paulo Coelho, czy też kolorowanki nie zaliczają się do „tych” książek, ale śmiech na bok, gdyż zastanawia mnie jedno: po co aż 52, po co tempo jednej tygodniowo w ciągu roku? Wychodzę z założenia, że jakoś jest lepsza od ilości, szcze-

przetrawię poprzedniej, zanim nie poukładam sobie jej w głowie. Raz nie spodoba mi się główny bohater, z którym mam się męczyć 300 stron? Czemu nie mogę rzucić tej książki w kącie i znaleźć czegoś dla siebie? Ile zajmie mi znalezienie kolejnej „książkowej ofiary”? Bywa również, że styl jednego pisarza tak do mnie przemawia, że spędzam jeden-dwa dni i historia przyswojona, czasem styl jest pięk-

(Ciąg dalszy na stronie 9)

(Ciąg dalszy ze strony 8)

ny, ale męczący lub zbyt drobiazgowy, wtedy wodzę wzrokiem po kartce i zastanawiam się co chwila, jak Osioł ze Shreka: „Daleko jeszcze?”

Nie podejmuję wyzwania, wątpię, czy

ciężarem książek, być może kilkadziesiąt z nich przeczytalibyśmy z prawdziwą przyjemnością.

Czym mielibyśmy się kierować przy wyborze tych lektur? Klasyki są klasykami, ponieważ były w swoich

CO Z TYMI, KTÓRZY NIE SKOŃCZĄ KSIĄŻKI W TERMINIE?

nawet dotarłabym do połowy obiecanej ilości, nie z samego lenistwa, z nawału obowiązków, ale również z braku nastroju. Wątpię, czy limit tydzień na książkę jakoś by mnie zmotywował do czytania „aby było”.

Właśnie, co z tymi, którzy nie skończą książki w terminie? Pomyślą sobie: jestem zbyt głupi, by „połknąć” ten i ten tytuł w tydzień, więc po co w ogóle ciągnąć to dalej?

I taki człowiek przestanie czytać, bo nie przypasował mu jeden tytuł, nie znalazł „swoich książek”. Znalazienie i wypracowanie swojego literackiego gustu to droga, gdzie niejednokrotnie możemy się sparzyć. Chociaż biblioteczne półki uginają się pod

czasach czymś godnym uwagi, ale niekoniecznie będzie to literatura dla nas miła i przyjemna, bardziej dla koneserów literatury, którym niestraszne tematy trudne i niejednoznaczne. Popularność? Od niej podobno uciekamy w świat książek, ponadto nie wszystko, co popularne jest dobre.

Wiem, że to sposób na promocję czytelnictwa, że teraz czytanie ma być modne. Czytanie ma być przede wszystkim radością, ja tak to pojmuję, niekoniecznie wyścigami na ilość. Czasem lepiej przeczytać jedną książkę wartościową niż dziesięć bzdurnych, które do nas nie przemówią, nie pocujemy, że to, co czytamy, jest ważne.

MC

AMERYKAŃSKA ŚLICZNOTKA

FALL OUT BOY
AMERICAN BEAUTY/AMERICAN PSYCHO



Do niedawna twierdziłam, że to zespół „jeden z wielu”, ale ta płyta, tytułowa ślicznotka, sprawiła, że nie patrzę na panów z Illinois tak surowym okiem.

Muzyka, którą tworzy Fall Out Boy to rock okraszony punkiem, elektroniką. Twór, który jedynie w Stanach może mieć rację bytu, gdzie nikt nie wymaga szczególnego warsztatu, miejsce nad nią zajmuje promocja dzieła. Ich przeboje nie miały mi nic większego do zaoferowania oprócz chwytliwości i łatwego wpadania w ucho... U FOB nic nie powaliło mnie dotychczas na kolana.

Pierwsze przesłuchanie singli „Centuries” i „AB/AP”, a także darmowego „Irresistible” przyniosło częściową poprawę mojego zdania o muzyce FOB, ale nadal nie byłam pewna co zafundują nam w pełnym wymiarze.

Ostatnio na szczęście mam pasmo pozytywnych zaskoczeń. Przyznam, że nieczęsto słucha się tak jednostajnie dobrej płyty, w której nie odnajduje się większych potknięć. Fakt, wszystko, co zastosowali to ich dawne chwytliwy okraszony nową formą, jeszcze większą ilością elektroniki. Nie znajdziemy tutaj czegoś, co nas wgniecie w fotel, ale z drugiej strony aktualnie na rynku znajduje się tak wiele złej muzyki, że bycie poprawnym stało się już wielką zaletą.

Podsumowując, jest to płyta idealna do przesłuchania „w międzyczasie”, nawet nie zauważa się, kiedy piosenka „Twin Skeletons” doprowadza nas do końca ostatniego utworu Fall Out Boy, które swoją płytą wiele udowodniły, szczególnie mi.

MC

ŻARTY NA... KONIEC

Ksiądz zgubił się w górach,
spotyka bacę:
- Baco, którędy do Zakopane-
go?
- A za ile?
- Jak to, baco, za ile?! Za Bóg
zapłać!
- A, to niech was Bóg prowa-
dzi...

Dlaczego programista na umy-
cie głowy zużywa całą butelkę
szamponu?
- Bo na butelce jest napisane:
„Nałożyć, spłukać. Czynność
powtórzyć.”

Pracownik często spóźniał się
do pracy, bo zasypiał. Kierow-
nik zagrozili chłopu zwolnie-
niem i biedak kupił sobie kilka
budzików. Któregoś dnia bu-
dzi się rano 8:15 (do pracy na
8). Budziki nawet nie gdaknę-
ły. Przerażony leci do sąsiada -
dentysty i mówi:
- Rwij pan 4 zęby z przodu i
pomaż pan mi twarz krwią,
powiem, że miałem wypadek.
Po zabiegu, pyta dentysty ile
się należy, ten mówi 400zł.
Gość zdziwiony mówi, że nor-
malnie jest 40zł od sztuki, den-
tysta na to:
- Tak, ale dzisiaj jest niedziela...

Siedzi sobie gościu na kamie-
niu, patrzy jak baca ciągnie na
sznurku zabitego psa.

Pyta się jego:

-Baco co się stało z tym psem?
-Musiałem go zastrzelić - mó-
wi baca.
-To pewnie był wściekły?
-No zadowolony to on nie był.

Mała dziewczynka rozmawiała
z nauczycielem o wielorybach.
Nauczyciel twierdził, że jest
fizyczną niemożliwością, by
wieloryb mógł połknąć czło-
wieka. Pomimo, że jest taki
wielki, jego gardło jest zbyt
wąskie. Dziewczynka upierała
się, że przecież Jonasz został
połknięty przez wieloryba. Zi-
rytowany nauczyciel powtó-
rzył, że to fizycznie niemożli-
we.

Na to dziewczynka:

- Gdy będę w niebie zapytam o
to Jonasza.
- A jeśli Jonasz poszedł do pie-
kła? - pyta złośliwie nauczy-
ciel.
- Wtedy pan go zapyta!

- Co będzie, jak na Saharze
zbudują socjalizm?
- Wkrótce zaczną się kłopoty z
zaopatrzeniem w piasek...

W raję spotykają się Newton,
Pascal i Einstein. Trzej fizycy
stwierdzili, że pobawią się w
chowanego. Einstein zaczyna
liczyć:
1, 2, 3, ...

Pascal i Newton zastanawiają
się gdzie tu się schować. Pascal
chowa się za jakąś chmurką.
Newton bierze kredę i rysuje
na ziemi kwadrat metr na
metr, po czym staje w nim.
- ..., 99, 100. Szukam.
Einstein odwraca się i widzi za
sobą Newtona.

- Ha! Mam cię!
- Nie, nie, nie - odpowiada Ne-
wton - Ja jestem jeden Newton
na metr kwadrat, czyli Pascal!

Siedzi sobie sroka na brzozie,
a tu nagle do brzozy podcho-
dzi krowa i zaczyna się wspi-
nać. Sroka w szoku obserwuje
jak krowa spokojnie sadowi się
koło niej na gałęzi. Wreszcie
pyta krowę:
- Krowa, co ty robisz?
- No przyszłam sobie wisienek
pojeść - mówi krowa.
- Ty Krowa... ale to jest brzoza,
a nie wiśnia...
- Spoko... Wisienki mam w sło-
iczku!

ZESPÓŁ REDAKCYJNY

RED. NACZELNA: MARTA CZEKALSKA

DZIAŁ PUBLICYSTYCZNY: PAULINA SZYMAŃSKA, RENATA WITKOWSKA, ROKSANA JABŁOŃSKA

RED. PROWADZĄCY: GRAŻYNA GAJDA

SKŁAD: M.C,

SIEDZIBA REDAKCJI: ZS CENTRUM KSZTAŁCENIA PRAKTYCZNEGO, SOCHACZEW, UL. JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO 51